



Kolej na manewrach: „Polowe kolejowe kierownictwo transportowe“ w Nowym Zagórze w chwili odjazdu z szefem ruchu Wechslerem (X) na czele.

nocą i w lasach, ale zato mamy teraz (zwłaszcza w Królestwie Polskim) eleganckich „dżentlemanów“, którzy, uzbrojeni w najnowszą broń, potrafią szybko, gładko i składowo dokonać rabunku w biały dzień i w środku miasta!

Największe jednak znaczenie ma rozwój techniki dla specjalistów włamywaczy. To są istotnie „fachowcy“, którym jedynie znajomość najnowszych zdobyczy techniki umożliwia złodziejskie rzemiosło. Gdy z jednej strony umysł ludzki wysila się ciągle, aby budować jak najbardziej zabezpieczone przed złodziejami kasy ogniotrwałe — włamywacze również idą z postępem czasu i nie ustają w pracy, aby zapomocą tych samych technicznych wynalazków

zapoznać z arkanami technicznymi tej złodziejskiej sztuki. Mianowicie do rąk policji śledczej warszawskiej dostał się najnowszy, udoskonalony według ostatnich wymagań techniki, aparat do rozbijania kas ogniotrwałych. Aparat ten składa się przede wszystkim z balonu z tlenem i przyrządu do wytwa-

rzania kwasu węglanego; te dwa gazy zapomocą odpowiednich przyrządów wprowadzane są do „aparatu inż. Danielewskiego“ i tu, po połączeniu, wytwarzają gaz wybuchowy, o temperaturze do 2000° C. Zapomocą tego to aparatu złoczyńca przetapia linie według dowolnego rysunku w zewnętrznej ścianie kasy i bez trudu dostaje się do jej wnętrza.

Z takim to aparatem dostali się włamywacze do jednego z towarzystw ubezpieczeniowych przy ul. Kopernika w Warszawie. Oczywiście dostarczenie na miejsce tak wielkiej maszyny nastęrcza częstokroć znaczne trudności. To też, o ile wniesienie jej na miejsce rabunku jest niemożliwe, włamywacze umieszczają aparat w piwnicy i stąd przeprowadzają gaz jedynie przy pomocy dłuższej rury. W danym wypadku aparat cały wraz z narzędziami, jak bormaszyny, wytrychy, dłuta, piły i t. p. znalazł się tuż przy kasie. Wniesiono wszystko w cecacie, którą wraz z pętlami, laskami i t. p. spłoszeni włamywacze zostawili na miejscu.

Ilustracja nasza przedstawia właśnie ten najnowszy aparat do rozbijania kas ogniotrwałych i sposób jego zastosowania.

Jubileusz i awans lwowskiego komendanta korpusu.

Corocznie po manewrach jesiennych nastają zmiany na najwyższych stanowiskach w armii austriackiej. Obecnie mają o tyle dotyczyć Galicji, iż dotychczasowy komendant lwowskiego korpusu, generał piechoty Franciszek Schödler, powołany zostanie na jeneralnego inspektora wspólnej armii, jego zaś miejsce zajmie komendant dywizji piechoty z Krakowa, marszałek polny-porucznik, Böhm-Ermolli.

Równocześnie obchodzi także generał Schödler czterdziestolecie swej służby wojskowej. W r. 1871 po ukończeniu akademii wojskowej w Wiener Neustadt wstąpił jubilat jako porucznik w szeregi armii,



Jubileusz i awans lwowskiego komendanta korpusu: Generał piechoty, Franciszek Schödler, przeznaczony na stanowisko jeneralnego inspektora armii.

udaremniać te zabiegi. Prawdziwa wojna pomiędzy fabrykantami kas a włamywaczami!

Wynikiem tej rywalizacji jest doprowadzenie do wysokiego stopnia udoskonalenia zarówno budowy samych kas ogniotrwałych, jak i sztuki ich rozbijania, którą można było podziwiać dotychczas na podstawie jej rezultatów t. j. całego szeregu skutecznych włamań. Obecnie jednak możemy bliżej się



Włamywacze XX. wieku: Aparat do rozbijania kas ogniotrwałych.